

Orzekanie opieki wspólnej - naprzemiennej nad dziećmi jako forma profilaktyki zachowań ryzykownych w rodzinach rozbitych

Krzysztof Kokoszka (Uniwersytet Jagielloński w Krakowie)

„Zamiast orzekać na podstawie tego, jak być powinno, sądy kotłują się w wąskim wachlarzu możliwości, jaki dają im ustawy. **Prawo zostało odrealnione, oderwane od rzeczywistości. Nie chodzi już o to, by się na coś przydało. Nie jest instrumentem poprawiającym życie obywateli. Stało się narzędziem w rękach prawników** za pomocą którego mogą” utrzymać na wysokim poziomie siebie i swoje rodziny. (Mróz 2015) Uzyskują również przy tym zaspokojenie swoich potrzeb psychicznych: szacunku i prestiżu społecznego.

Sądownictwo podlega zjawisku instytucjonalizacji, biurokratyzacji i prawu które nazwałem prawem reakcji prawie równej społecznej akcji.

Instytucje państwowe działają na rzecz realizacji celu do którego zostały powołane.

Ale to jest na drugim miejscu.

Celem podstawowym jest ochrona swoich miejsc pracy, zwiększenie liczby etatów, powierzchni biurowej i kubatury budynków zajmowanych przez daną instytucję, wzrost zakresu kompetencji i władzy państwowej nad obywatelami przy jednoczesnych nakładach mnóstwa energii na ciągłym przekonywaniu społeczeństwa, że bez tej instytucji ludzie nie poradzą sobie i dlatego godzić się powinni na wzrost podatków na jej utrzymanie, a także muszą otaczać daną instytucję właściwym szacunkiem i prestiżem.

Dlatego sądy z jednej sprawy potrafią zrobić kilkadziesiąt. Nakarmić sąsiednie wydziały, kuratorów, komorników, psychologów, biegłych sądowych, pracowników administracyjnych sądów, ochronę, sprzątaczkę. Sprawy jednej rodziny, które mogłyby być zakończone w kilka dni, jednym mądrym orzeczeniem kończącym spór, przelewają się horyzontalnie na boki na przykład z wydziału cywilnego do karnego i z powrotem. Rozwijają się również wertykalnie uszkadzając i uzależniając od siebie kolejne pokolenia zstępnych, wstępnych i powinowatych. Angażują również jako świadków - na każdą możliwą okoliczność - sąsiadów, znajomych, przyjaciół i opinię publiczną trwoniąc energię całego społeczeństwa.

Dlatego też więzienia nie resocjalizują. Nie pracują nad osadzonym w ten sposób aby on już do więzienia nie wrócił ale robią wszystko aby wrócił. Traktują go i jego potomstwo jak klienta: uszkadzają psychicznie i oduczają żyć na wolności. Systemowo niszczą relacje osadzonego z bliskimi, rodziną, narzeczonymi, dziećmi i uznają takie działania za właściwą formę karania. Nie udzielają przepustek. Nie korzystają z prawa do przedterminowego warunkowego zwolnienia. Stawiają osadzonym starającym się o takie formy nagrody warunki które z góry są niemożliwe do spełnienia. Ustawodawca i sądy wydłużają wyroki za poszczególne przestępstwa do rozmiarów rekordowych w Europie. Nie wywołała refleksji u osób decyzyjnych międzynarodowa kompromitacja tego systemu w trakcie finału Wielkiej Orkiestry Świątecznej Pomocy 13 stycznia 2019 roku w Gdańsku w postaci zamordowania

prezydenta Pawła Adamowicza przez osobę która trafiła do więzienia zdrowa i tam będąc przetrzymywana przez rok w izolacji, w przesadzonych warunkach deprivacji sensoryczno-emocjonalnej, została doprowadzona, po raz pierwszy w życiu, do psychozy schizofrenicznej a także całkowicie oduczona życia na wolności. Wręcz przeciwnie Kodeks karny został tak znowelizowany aby wyroki były jeszcze dłuższe a więzienia produkowały, **na koszt podatników**, jeszcze więcej ludzi z całkowicie zerwanymi więzami z rzeczywistością poza więzienną, odczonymi umiejętnościami życia na wolności, ze zrujnowaną psychiką i doprowadzonymi do chorób psychicznych. Badałem więźniów wychodzących na wolność. Nawet ci którzy przebywali w izolacji przez kilka miesięcy wykazywali bardzo wysoki poziom strachu i lęku. Ci, którzy przebywają tam po kilka lub więcej lat **bardziej boją się już życia na wolności niż tego że ponownie wrócą do więzienia** na skutek kolejnego przestępstwa. Nawet morderstwa. Którego popełnienia przestali się już bać. Bo człowiek boi się tego czego nie zna. A oni już wiedzą jak jest w więzieniu więc się go już nie boją. Organy ścigania zbyt często stosując izolacyjne środki karne ten strach likwidują. **Karać trzeba** ale trzeba się przy tym starać, żeby zbyt długa i zbyt dolegliwa kara nie powodowała więcej strat niż korzyści dla społeczeństwa. Dzikie zwierzę trzymane zbyt długo w niewoli już nie poradzi sobie samo na wolności. Podobnie jest z ludźmi.

Minister Sprawiedliwości i Prokurator Generalny Zbigniew Ziobro tłumaczył się przed Sejmem z sytuacji w której przebywający pod TOTALNĄ kontrolą wychowawczą wymiaru sprawiedliwości przez pięć i pół roku (bez ani jednego dnia przerwy), bezskutecznie starający się o przepustki i przedterminowe zwolnienie młody człowiek wrzucony, bez ŻADNEGO przygotowania, na głęboką wodę wolności zabija prezydenta miasta. Na tę okoliczność **chwalił się**, że od czasu objęcia przez niego urzędu zmniejszono liczbę udzielanych przedterminowych zwolnień o 50%. Co oznacza, że system penitencjarny jeszcze skuteczniej produkuje psychopatów, którzy tracą wszelkie więzi z wolnością i jedyne gdzie mogą już żyć to tylko w więzieniu. A żeby tam wrócić muszą kogoś zabić lub popełnić inne przestępstwo.

Kolejnym skutkiem instytucjonalizacji, biurokratyzacji i podlegania prawu reakcji prawie równej społecznej akcji przez sądy jest **rozwój zjawiska alienacji rodzicielskiej**. Wymiar sprawiedliwości w Polsce nie zapobiega temu zjawisku tylko go tworzy.

Z moich badań wynika, że sędziowie rodzinni nie wykazują woli aby egzekwować realizację postanowień o kontaktach rodziców z dziećmi (które wcześniej sami wydali). Prokuratorzy i sędziowie wydziałów karnych uznają za przemoc nad matką dążenia ojca do utrzymania relacji z dziećmi i jednocześnie nie uznają za przemoc takiego zachowania matek które te więzi niszczą. Nieliczne wyjątki, zapisane przeze mnie do Białej Księgi Niealienujących Sędziów (i pracowników sądownictwa), tylko potwierdzają tą obowiązującą w polskim orzecznictwie regułę.

Już od wielu lat mówię osobom, które zgłaszają się do Fundacji Obrony Praw Dziecka Kamaka z prośbą o pomoc, że im współczuję bo stali się KLIENTAMI sądów. Nie tylko sądy ale i cały wymiar sprawiedliwości w ich przypadku zachowują się tak jak dobra firma kiedy „złapie” nowego klienta. Wtedy stara się:

1. zaoferować mu jak najszerszy zakres usług i

2. związać go ze sobą na całe życie a nawet na wiele pokoleń.

Dlatego w McDonald's mamy Happy meale i imprezy urodzinowe dla dzieci. Właściciele tych restauracji liczą, że dzieciaki wrócą do nich, już jako dorośli, chociażby z sentymentu. I co więcej, przyprowadzą też swoje dzieci! Podobnie działają polskie więzienia i polskie sądy: Wpędzają dzieci w urazy alienacji rodzicielskiej by potem, już w życiu dorosłym, do nich wróciły. Z chłopców alienowanych wyrastają ojcowie alienowani – częściej niż z chłopców którzy nie byli alienowani w dzieciństwie. (Siły do walki o dziecko znajdują w swoich wczesnodziecięcych urazach alienacji rodzicielskiej.) A z dziewczynek alienowanych wyrastają matki alienujące – częściej niż z dziewczynek, które nie były alienowane w dzieciństwie: Nie wiedzą do czego potrzebny jest tata a jeśli były wychowywane przez nowego lub nowych partnerów „matki” nauczyły się, że ojca biologicznego można poniżać, krzywdzić i znęcać się nad nim: trzymając pod płotem kiedy ma mieć „widzenie” z dziećmi i pluć na niego. Z moich badań wynika też że matki alienujące którym w dzieciństwie odebrano ojca podświadomie mszczą się na własnych dzieciach za swoją krzywdę poprzez odcinanie ich od taty.

Dlatego sądy nie chcą orzekać opieki wspólnej w 7 dni. Wolą aby rodzice starali się o to lat 17. Nie chcą orzekać opieki naprzemienną bo wtedy nie mogłyby prowadzić przez kilkanaście lat spraw o alimenty. Przy opiece naprzemienną alimentów się nie orzeka. Dlatego matki uciekają od mediatorów. 80% przypadków alienacji rodzicielskiej nie miałaby miejsca jeśli kobiety wiedziały, że żaden sąd nie przyzna im alimentów jeśli ojciec ich dzieci złoży wniosek o opiekę wspólną – naprzemienną.

Kolejni ministrowie sprawiedliwości z jednej strony podnoszą larum, że zadłużenie alimentacyjne Polaków ciągle wzrasta a z drugiej strony nie pozwalają aby ten obowiązek był sprawowany w naturze poprzez sprawowanie bezpośredniej opieki nad dziećmi, na przemian z mamą, przez pół roku w rozliczeniu rocznym. Organy państwa są **zaangażowane w niszczenie motywacji** do tego aby płacić alimenty. Jak można chcieć płacić alimenty na dziecko nie mogąc się nawet dowiedzieć jak ono teraz wygląda? Nie móc zobaczyć radości na jego twarzy z tego, że dostało nową zabawkę ze sklepu. „Matka” alienująca nie powie przecież, że kupiła to za pieniądze z alimentów od taty. Powie dziecku, że dostało ją od „kochanej mamusi”.

Jeśli państwo nie umie egzekwować alimentów to niech ich nie orzeka. Powinni je płacić tylko ci którzy wyraźnie oświadczą przed sądem, że nie chcą zajmować się dziećmi. Wtedy zadłużenie funduszu alimentacyjnego spadnie o połowę. ¼ alimentarzy to ci którzy przez całe życie nic nie robią tylko walczą o opiekę naprzemienną. Często nawet z dyrektorem więzienia bo tam się trafia jeśli człowiek nie chce się poddać w tej walce. Nie mają też czasu chodzić do pracy bo sędzia zamiast orzec od razu opiekę wspólną wywołuje wojnę między rodzicami, rozsiada się i każe im udowadniać które z nich jest lepszym rodzicem. A są tak samo dobrzy. Jeśli ktoś się nie nadaje do opieki nad dziećmi bo jest na przykład nałogowym alkoholikiem lub hazardzistą o tą opiekę się nie stara. Przy takim podejściu na kilkanaście lat sędzia gwarantuje sobie pracę, wysokie zarobki, prestiż i poważanie w tej całej większej części społeczeństwa które nie ma spraw w sądzie więc nie wie co tam się dzieje. Aby zdobyć

nagrodę życia – dziecko trzeba drugiego rodzica wykluczyć społecznie: wmówić sędziemu że jest chory psychicznie. Pozbawić go pracy, wsadzić do więzienia. Show must go on.

Kolejne ¼ żerujących obecnie na funduszu alimentacyjnym to ci którzy słysząc od sędziego: Albo pan będzie zajmował się dziećmi w ramach opieki naprzemiennej albo będzie pan musiał płacić na nie – zastanowią się i wybiorą tą drugą opcję. Ojcostwo jest teraz promowane w naszej kulturze i staje się modne. Ojcostwo można odkryć. Często słyszę w sądach argument że w ogóle nie zajmował się dzieckiem a teraz walczy o nie. Nie wolno mu orzec opieki. A właśnie że nie tylko wolno ale i trzeba. Nie zajmował się dzieckiem bo rozkręcał firmę. Kupował rodzinie dom czy mieszkanie (do którego teraz nie może wejść spotkać się z własnym dzieckiem bo urzęduje już tam „nowy tata”). A teraz zmańczał. Państwo strzela sobie w stopę niszcząc takie motywacje. Dlatego fundusz alimentacyjny ciągle bankrutuje. Podobnie jak służba zdrowia. Więzienie zawsze niszczy zdrowie. Czy ktoś obliczył ile kosztuje podatników leczenie byłych więźniów? Jeśli Sejm przez ostatnie lata podwoił zagrożenie karą pozbawienia wolności za różne przestępstwa podwoił też te koszty. A są one niebotyczne.

Alienacja rodzicielska jest zespołem zachowań które prowadzą do zniszczenia więzi łączących dziecko z osobami bliskimi.

Zachowania z zakresu alienacji rodzicielskiej dzielimy na działania i zaniechania. Z **działaniem** mamy do czynienia wtedy, kiedy „rodzic” alienujący przerywa dziecku rozmowę telefoniczną z Rodzicem alienowanym.

Z **zaniechaniem** mamy do czynienia wtedy, kiedy „rodzic” alienujący nie przypomina dziecku, że są urodziny Rodzica alienowanego i powinno w związku z tym zadzwonić do niego z życzeniami.

Więzi niszczone przez alienację rodzicielską dzielimy na:

1. **więzi prawne**, np. ograniczenie lub odebranie władzy rodzicielskiej Rodzicowi alienowanemu na wniosek „rodzica” alienującego dlatego „*bo syn nie chce się z nim/z nią już spotykać*”, wykorzystywanie całkowitej nieskuteczności egzekucji postanowień sądów o kontaktach z dzieckiem w realiach polskiego porządku prawnego;
2. **więzi emocjonalne** (psychiczne), np. wyrugowanie z psychiki dziecka potrzeby kontaktowania się z Rodzicem alienowanym - dziecko wyalienowane przestaje tęsknić za Rodzicem od którego zostało odepchnięte, przestaje czuć potrzebę kontaktowania się z nim i dostrzegać jakiegokolwiek korzyści wynikające z przebywania z drugą babcią, drugim Rodzicem, dziadkiem;
3. **więzi fizyczne**, np. uniemożliwianie dziecku wspólnego spędzania czasu z alienowaną od niego drugą połową Rodziny, wspólnych wakacji, spacerów, przytulania się, rozmów telefonicznych; niszczeniu lub wyłączaniu dziecku telefonu, tak aby tata nie mógł się do niego dodzwonić;
4. **więzi terytorialne**, np.

a) odmawianie alienowanej Babci informacji o aktualnym miejscu zamieszkania dziecka, szkoły do której uczęszcza, kierunku jego wyjazdu na wakacje;
b) odmawianie Rodzicowi alienowanemu wstępu do mieszkania w którym dziecko mieszka;

c) ogrodzenia, płoty, mury, za którymi chowane są dzieci alienowane i których Rodzicowi alienowanemu nie wolno przekraczać pod groźbą oskarżenia o zakłócanie miru domowego na mocy art. 193. Kodeksu karnego: „*Kto wdziera się do cudzego domu, mieszkania, lokalu, pomieszczenia albo ogrodzonego terenu albo wbrew żądaniu osoby uprawnionej miejsca takiego nie opuszcza, podlega grzywnie, karze ograniczenia wolności albo pozbawienia wolności do roku.*” Domy w których mieszkają dzieci alienowane zamieniane są w twierdze. Funkcjonują jak więzienia do których nie mają dostępu członkowie odcinanej od dziecka części Rodziny. Tak aby dziecko nie zostało porwane i samo też nie mogło uciec.

Alienacja rodzicielska jest rodzajem przemocy.

Psychiczna, emocjonalna przemoc alienacyjna jest identyczna jak ta przemoc psychiczna o której mówi się jako o przemocy psychicznej i fizycznej mężczyzn wobec kobiet i skazuje ich na mocy art. 207 Kodeksu karnego.

Alienowanie spełnia WSZYSTKIE elementy zawarte w definicjach przemocy zawartych w obowiązujących aktach prawnych i materiałach, którymi posługują się instytucje i organizacje powołane do przeciwdziałania przemocy w rodzinie.

Przykładowo:

I. Definicja ustawowa przemocy:

USTAWA z dnia 29 lipca 2005 r. o przeciwdziałaniu przemocy w rodzinie (Dziennik Urzędowy z dnia 20 września 2005 r.)

Preambuła:

"Uznając, że przemoc w rodzinie narusza podstawowe prawa człowieka, w tym prawo do życia i zdrowia oraz poszanowania godności osobistej, a władze publiczne mają obowiązek zapewnić wszystkim obywatelom równe traktowanie i poszanowanie ich praw i wolności, a także w celu zwiększenia skuteczności przeciwdziałania przemocy w rodzinie stanowi się, co następuje:";

Art. 2.

Ilekroć w ustawie jest mowa o:

1) członku rodziny - należy przez to rozumieć osobę najbliższą w rozumieniu art. 115 § 11 ustawy z dnia 6 czerwca 1997 r. - Kodeks karny (Dz. U. Nr 88, poz. 553, z późn. zm.)[1];

2) przemocy w rodzinie - należy przez to rozumieć jednorazowe albo powtarzające się umyślne działanie lub zaniechanie naruszające prawa lub dobra osobiste osób wymienionych w pkt 1, w szczególności narażające te osoby na niebezpieczeństwo utraty życia, zdrowia, naruszające ich godność, nietykalność cielesną, wolność w tym seksualną, powodujące szkody na ich zdrowiu

fizycznym lub psychicznym, a także wywołujące cierpienia i krzywdy moralne u osób dotkniętych przemocą.

Patrząc przez pryzmat przypadków znanych Fundacji Obrony Praw Dziecka Kamaka, specjalizującej się w przeciwdziałaniu alienacji rodzicielskiej prowadzi ona rodziców alienowanych do depresji, zawałów, wylewów (udarów mózgu), prób samobójczych i samobójstw, alkoholizmu i chorób z nim związanych.

Diagnostując przemoc mężczyzn wobec kobiet zwraca się uwagę na wykazanie ZALEŻNOŚCI ofiary od sprawcy. W zjawisku alienacji rodzicielskiej ZALEŻNOŚĆ alienowanego ojca od alienującej „matki” jest CAŁKOWITA. To ona decyduje czy włączy dzieciom telefon, czy pozwoli im podejść do okna, żeby pomachały tacie albo wyszły na widzenie. Domy w których mieszkają dzieci alienowane zamienione są w twierdze, do których nie wpuszczana jest nawet Policja – bo jeżeli nie mają nakazu prokuratury to nie mogą wejść celem egzekucji kontaktów. Stąd „matki” bardziej zaawansowane w alienowaniu i łamaniu postanowień o kontaktach – w ogóle policji nie otwierają drzwi albo wyjeżdżają z domu razem z dziećmi wtedy, kiedy ma mieć miejsce widzenie ojca z dzieckiem orzeczone przez sąd. Tak jak zrobiła, na przykład, Alicja U. (dawniej B.) z Suchej Beskidzkiej 12 lutego 2011 r. albo Anna K. z Krakowa 5 marca 2011r.

II. NIEBIESKA LINIA

Alienacyjna przemoc psychiczna (uniemożliwianie kontaktów z dzieckiem, negatywne nastawianie go przeciwko rodzicowi alienowanemu) spełnia **WSZYSTKIE CZTERY** przesłanki zawarte w definicji przemocy psychicznej podawane na głównym portalu Ogólnopolskiego Pogotowia dla Ofiar Przemocy w Rodzinie „Niebieska Linia” <http://www.niebieskalinia.pl/edukacja/podstawowe-informacje-o-przemocy/definicje>

Oto cytat z portalu "Niebieskiej Linii”:

"Przemoc - opis zjawiska:

Przemoc w rodzinie to zamierzone i wykorzystujące przewagę sił działanie przeciw członkowi rodziny, naruszające prawa i dobra osobiste, powodujące cierpienie i szkody.

Przemoc w rodzinie charakteryzuje się tym, że:

1. JEST INTENCJONALNA

Przemoc jest zamierzonym działaniem człowieka i ma na celu kontrolowanie i podporządkowanie ofiary.

2. SIŁY SĄ NIERÓWNOMIERNE

W relacji jedna ze stron ma przewagę nad drugą. Ofiara jest słabsza a sprawca silniejszy.

3. NARUSZA PRAWA I DOBRA OSOBISTE

Sprawca wykorzystuje przewagę siły narusza podstawowe prawa ofiary (np. prawo do nietykalności fizycznej, godności, szacunku itd.).

4. POWODUJE CIERPIENIE I BÓL

Sprawca naraża zdrowie i życie ofiary na poważne szkody. Doświadczanie bólu i cierpienia sprawia, że ofiara ma mniejszą zdolność do samoobrony. "

Tak jakbyśmy czytali o alienacji rodzicielskiej.

Porównajmy teraz określenia ze strony "Niebieskiej Linii" z niektórymi zachowaniami występującymi nagminnie w zjawisku alienacji rodzicielskiej:

Przemoc - opis zjawiska

Przemoc w rodzinie to zamierzone i wykorzystujące przewagę sił działanie przeciw członkowi rodziny, naruszające prawa i dobra osobiste, powodujące cierpienie i szkody.

Przemoc w rodzinie charakteryzuje się tym, że:

1. JEST INTENCJONALNA

Przemoc jest zamierzonym działaniem człowieka i ma na celu kontrolowanie i podporządkowanie ofiary. – odcinanie od dziecka jest zamierzone.” Kontrolowanie relacji dziecka z rodzicem czy babcią alienowaną i podporządkowywanie tych relacji własnym celom występuje w każdym zbadanym przez autora przypadku alienacji rodzicielskiej. Całkowicie zamierzone jest również związywanie dziecka przez matkę z jej nowym partnerem w trakcie prowadzonej przez nią kampanii przebudowania rodziny. Ojciec biologiczny zostaje wypchnięty ze świadomości dziecka i zastąpiony „nowym tatą”.

2. SIŁY SĄ NIERÓWNOMIERNE

W relacji jedna ze stron ma przewagę nad drugą. Ofiara jest słabsza a sprawca silniejszy: Nie chcąc orzec opieki wspólnej – naprzemiennej sędziowie swoimi orzeczeniami dają przewagę temu rodzicowi z którym dziecko akurat mieszka i z którym bardziej jest związane. Ta przewaga jest bezwzględnie wykorzystywana zarówno przez „matki” alienujące przeciwko ojcom alienowanym jak i przez „ojców” alienujących przeciwko matkom alienowanym. Powoduje też ciągły wzrost liczby porwań rodzicielskich. Przy takim podejściu sądów „wystarczy” wziąć dziecko z przedszkola lub placu zabaw, ukryć go przed drugim rodzicem a kiedy już zapomni o nim wystąpić do sądu o przyznanie pieczy nad dzieckiem. Co polski sąd zrobi, żeby mu nie mieszać w głowie. Prawie wszystkie zbadane dzieci alienowane przeżyły w swoim życiu kilka „porwań” rodzicielskich.

3. NARUSZA PRAWA I DOBRA OSOBISTE

Sprawca wykorzystuje przewagę siły i narusza podstawowe prawa ofiary (np. prawo do nietykalności fizycznej, godności, szacunku): Prawo rodzica do opieki i kontaktu z dzieckiem i prawo dziecka do kontaktu i opieki przez oboje rodziców, nawet jeśli przestali ze sobą mieszkać zapisane jest, między innymi w art. 24 Karty Praw Podstawowych Traktatu Lizbońskiego oraz w wielu aktach prawa międzynarodowego, które Polska zobowiązała się przestrzegać, a nie przestrzega).

Sąd Apelacyjny w Gdańsku wyrokiem z dnia 15 lipca 2015 r. zapadłym w sprawie o sygnaturze I ACa 202/15 uznał, że więź rodzica z dziećmi jest **dobrem osobistym** i to dobrem szczególnego rodzaju czyli takim którego naruszenie powoduje wyjątkowo silne cierpienia psychiczne (I nakazał matce zapłatę ojcu odszkodowania dlatego bo doprowadziła do tego, że bliźniaczki zaczęły odmawiać kontaktów z nim).

4. POWODUJE CIERPIENIE I BÓL

Sprawca naraża zdrowie i życie ofiary na poważne szkody. Doświadczanie bólu i cierpienia

sprawia, że ofiara ma mniejszą zdolność do samoobrony: Alienowanie i utrata dziecka powoduje prowadzi do depresji zawałów, udarów mózgu, samobójstw. W przebiegu Zespołu Rodzica Alienowanego można wyróżnić dzień w którym zostaje on wypalony, całkowicie wyczerpany bezskuteczną walką w sądzie o dziecko. Można wtedy powiedzieć, że jego zdolność do samoobrony została wyczerpana. Wcześniej była cały czas naruszana bo zamiast prowadzić normalne życie osobiste i zawodowe, a także realizować się w roli rodzica musiał tracić czas w sądach i na Policji.

Możemy więc napisać, opierając się na www.niebieskalinia.pl :

Alienacja rodzicielska – opis zjawiska:

Alienacja rodzicielska to zamierzone i wykorzystujące przewagę sił działanie przeciw członkowi rodziny, naruszające jego prawa i dobra osobiste, powodujące cierpienie i szkody.

Alienacja rodzicielska charakteryzuje się tym, że:

1. JEST INTENCJONALNA

Alienacja rodzicielska jest zamierzonym działaniem sprawcy i ma na celu kontrolowanie i podporządkowanie ofiary (alienowanego dziecka, alienowanego rodzica, alienowanej babci itd.). Odcięcie od dziecka jest całkowicie zamierzone, w zjawisku alienacji rodzicielskiej występują kontrolowanie relacji dziecka z rodzicem alienowanym (jest to jedna z kilku cech zjawiska alienacji rodzicielskiej występująca zawsze). Całkowicie zamierzone jest również związanie dziecka przez „matkę” z jej nowym partnerem, przedstawianym jej jako nowy „tata”. Jest to bardzo bolesne dla rodziców alienowanych.

2. SIŁY SĄ NIERÓWNOMIERNE

W relacji jedna ze stron ma przewagę nad drugą. Ofiara jest słabsza a sprawca silniejszy

3. NARUSZA PRAWA I DOBRA OSOBISTE

Sprawca wykorzystuje przewagę siły i narusza podstawowe prawo ofiary do kontaktu ze swoim dzieckiem

4. POWODUJE CIERPIENIE I BÓL

Sprawca przemocy alienacji rodzicielskiej narażają zdrowie i życie ofiary na poważne szkody. Doświadczenie bólu i cierpienia sprawia, że ofiara ma mniejszą zdolność do samoobrony - alienowanie i utrata dziecka powoduje depresję, udary mózgu, zawały serca, samobójstwa, utratę pracy.

Konkurowanie o uzyskanie pieczy nad dzieckiem i wykorzystywanie narzędzi prawa karnego dla celów alienacji rodzicielskiej powoduje też złamanie kariery zawodowej w wyniku skazania za kontaktowanie się z dzieckiem co w realiach polskiej doktryny i judykatury oznacza, że rodzic alienowany:

- zakłócił mir domowy („spokojność”) babce alienującej,
- „porwał” dziecko na widzenie orzeczone przez sąd,
- znęcał się nad „matką” alienującą bo próbował realizować kontakty orzeczone przez sąd

– wszystkie takie przypadki Fundacja Obrony Praw Dziecka ma udokumentowane wyrokami wydanymi w sprawach jej podopiecznych.

I jeszcze raz. Bez komentarzy. Dokładnie tak jak to jest napisane na:

<http://www.niebieskalinia.pl/edukacja/podstawowe-informacje-o-przemocy/definicje>

zastępując określenie „przemoc” określeniem „alienacja rodzicielska”:

Alienacja rodzicielska - opis zjawiska:

ALIENACJA RODZICIELSKA TO ZAMIERZONE I WYKORZYSTUJĄCE PRZEWAGĘ SIŁ DZIAŁANIE PRZECIW CZŁONKOWI RODZINY, NARUSZAJĄCE PRAWA I DOBRA OSOBISTE, POWODUJĄCE CIERPIENIE I SZKODY.

ALIENACJA RODZICIELSKA CHARAKTERYZUJE SIĘ TYM, ŻE:

1. **JEST INTENCJONALNA**

Alienacja rodzicielska jest zamierzonym działaniem sprawcy i ma na celu kontrolowanie i podporządkowanie ofiary

2. **SIŁY SĄ NIERÓWNOMIERNE**

W relacji jedna ze stron ma przewagę nad drugą. Ofiara jest słabsza a sprawca silniejszy. Dziecko alienowane nie jest w stanie przeciwstawić się swojej „matce”. Jest od niej uzależniony i słabszy. Musi robić to czego ona oczekuje w stosunku do swojego ojca, babci i dziadka ze strony ojca. }

3. **NARUSZA PRAWA I DOBRA OSOBISTE**

Sprawca wykorzystuje przewagę siły narusza podstawowe prawa ofiary (np. prawo do nietykalności fizycznej, godności, szacunku itd.).

4. **POWODUJE CIERPIENIE I BÓL**

Sprawca naraża zdrowie i życie ofiary na poważne szkody. Doświadczenie bólu i cierpienia sprawia, że ofiara ma mniejszą zdolność do samoobrony.

III. Formy przemocy wobec dziecka podawane przez Fundację ITAKA Centrum Poszukiwań Ludzi

Zaginionych wyczerpują również znamiona alienacji rodzicielskiej:

1. uniemożliwianie kontaktu z drugim rodzicem,
 2. tłumaczenie, że drugi rodzic nie żyje,
 3. wmawianie, że drugi rodzic już cię nie kocha,
 4. zmuszanie do używania nowego imienia i nazwiska, do nie wyjawiania dziecku prawdziwych danych,
 5. izolacja od najbliższych, przyjaciół, dawnej szkoły/przedszkola itp.
-

Badając dzieci poddawane przemocy alienacji rodzicielskiej opisałem Zespół Dziecka Alienowanego definiując go jako zespół zaburzeń myślenia i zachowania będącego wynikiem poddawania dziecka zachowaniom z zakresu alienacji rodzicielskiej. Dynamika zmian zachowania takiego dziecka jest bardzo wysoka. Na początku procesu alienowania dziecko zachowuje się odwrotnie niż na jego końcu. Kiedy zostaje porwane przez jednego z rodziców biegnie do drugiego jeśli go zobaczy na ulicy. Brak właściwej reakcji państwa i całkowita bezkarność zachowań z zakresu alienacji rodzicielskiej powodują, że dziecko zaczyna po pewnym czasie płakać na widok Rodzica alienowanego a potem od niego uciekać.

Zespół Dziecka Alienowanego dzielę na cztery etapy i przypisuję go do skali od 0 do 100 jednostek wyalienowania (alienów):

Etap pierwszy: 0 – 25 jednostek wyalienowania (alienów)

Etap drugi: 26 – 50 jednostek wyalienowania (alienów)

Linia przełomu –Dziecko po raz pierwszy samo odmawia wyjścia na spotkanie z Rodzicem alienowanym orzeczone przez sąd

Etap trzeci: 51 – 75 jednostek wyalienowania (alienów)

Etap czwarty: 76 – 100 jednostek wyalienowania (alienów)

Na potrzeby badania zjawiska alienacji rodzicielskiej opracowałem techniki badawcze. Oto ich przykłady:

1. Test prezentu.

Jeśli chodzi o reakcję dziecka na prezent wręczany przez bliską mu osobę odpychaną od niego opisać możemy całe kontinuum postaw. Na początku tego kontinuum jest normalna reakcja dziecka na miłą niespodziankę. Niczym nie różniącą się od reakcji dzieci nie poddawanych przemocy alienacji rodzicielskiej. Potem mamy reakcje odmowy przyjęcia prezentu od Rodzica alienowanego, potem... płacz na widok prezentu: Dziecko chce się cieszyć ale nie może bo będzie za to ukarane przez alienatorów. Na końcu tej skali mamy

przypadek Zuzi z Leszna. Jej babcia wysłała jej prezent na 8. urodziny. Nie rozpakowała go. Postawiła na środku pokoju i krążyła wokół niego przez dwa tygodnie. Potem prezent został odesłany z powrotem pocztą. Zeznała tak jej „matka” której zeznań słuchałem na Sali sądowej.

Babcia nie poddawała się. Po kilku miesiącach znowu wysłała prezent do wnuczki z którą „matka” uniemożliwiała jej kontakty. Dziewczynka napisała przy listonoszu, na paczce, koślawym pismem dziecka: „*Odmawiam przyjęcia. Zuzia W(...)*”.

Mówi się, że w Polsce kobiety są dyskryminowane. Faktycznie: babki alienujące zagarniają bezkarnie wnuki w całości, oglądają z nimi nawet telenowele wtedy kiedy mają się odbywać „kontakty” orzeczone przez sąd a druga babcia nie wie nawet dokąd jej wnuczka i/lub wnuk zostały wywiezione. Sędziowie i policjanci nie chcą jej pomóc bo przeprowadzka nie jest w Polsce przestępstwem. Nawet jeśli odbyła się tylko po to, żeby schować dziecko przed drugim rodzicem i jego rodziną pochodzenia.

2. Test telefonu.

W drugiej fazie Zespołu Dziecka Alienowanego nie chce ono podać Rodzicowi alienowanemu swojego numeru telefonu – będąc pod wpływem osób pracujących nad zniszczeniem jego więzi z bliskimi.

W trzeciej fazie tego zaburzenia, nazywanego w literaturze obcojęzycznej *Parental Alienation Syndrome* nie chce podać Rodzicowi alienowanemu swojego numeru telefonu samo z siebie. Już bez kontroli osób pracujących nad zniszczeniem jego więzi z bliskimi.

3. Test odcięcia w mediach społecznościowych

Na początku skali mamy takie relacje jak pomiędzy dziećmi i rodzicami mieszkającymi razem lub pomiędzy dziećmi a rodzicami nie mieszkającym razem ale nie będącymi ofiarami złośliwego nowotworu alienacji rodzicielskiej.

Na końcu skali mamy całkowitą blokadę w mediach społecznościowych. Facebooku, Twitterze itd. W trzeciej fazie ZDA dzieci nie chcą narażać się ludziom, którzy je alienują. W czwartej fazie nie czują już potrzeb kontaktu. Zniszczyły ją w sobie.

4. Test więzienia.

Domy w których przebywają dzieci alienowane funkcjonują jak więzienia dla dorosłych. Wyróżniłem 91 cech wspólnych. Oto dwie z nich:

- a) Funkcjonariusze Służby Więziennej tak prowadzą więzienie żeby nikt z zewnątrz nie pomógł osadzonemu w jego opuszczeniu. Alienatorzy tak prowadzą dom w którym przetrzymywane jest dziecko alienowane żeby nikt z zewnątrz go nie porwał.
 - b) Zarówno dziecko alienowane jak i osadzony przebywają w swoich więzieniach i nie mogą ich opuszczać na mocy decyzji sądu. Wyroku sądu karnego albo postanowienia sądu rodzinnego o tym z którym rodzicem dziecko ma mieszkać.
-

5. Test maski.

Najlepiej go przeprowadzić przychodząc z Rodzicem alienowanym pod szkołę. Jeśli dziecko nie ucieknie od Rodzica (4 faza Zespołu Dziecka Alienowanego) to można ocenić stopień jego wyalienowania obserwując mimikę twarzy dziecka. Im wyższy poziom wyobcowania tym bardziej buzia dziecka przypomina maskę. Pozbawioną mimiki.

6. Test „nowego taty” / „nowej mamy”.

W jaki sposób dziecko zwraca się do nowej partnerki „ojca” alienującego. Czy mówi do niej mamę czy tylko po imieniu. Jeśli mówi do niej „mamę” problem jest większy i większe jest cierpienie Podopiecznej.

7. Test pierwszego zdania.

Co mówi badany w pierwszym zdaniu. Najgorzej jeśli kobieta diagnozowana pod kątem występowania u niej Zespołu „Matki” Alienującej komunikuje: Ja chcę żeby Patryk chodził na kontakty tylko on nie chce.

Do „Karty pierwszego kontaktu z klientem” Wojewódzkiego Ośrodka Interwencji Kryzysowej w Krakowie, opracowującego w latach 90-tych metodykę tej formy pomocy wprowadzono rubrykę do wypełnienia przez interwenta: „Co klient powiedział w pierwszym zdaniu.” Furtka do podświadomości. Według różnych teorii w 20 – 80% podświadomość steruje zachowaniem ludzi.

8. Arkusz obserwacji Zespołu Dziecka Alienowanego - Syndromu Gardnera (Parental Alienation Syndrome).

9. „Skala wyalienowania dziecka” (od 0 do 100 jednostek wyalienowania) opisująca poziom rozwoju i etap Zespołu Dziecka Alienowanego, czyli zespołu zaburzeń myślenia i zachowania będącego efektem niszczenia więzi dziecka z osobami bliskimi.

10. Arkusz obserwacji Zespołu Alienującej „Matki”.

11. „Skala wredności” opisująca poziom rozwoju i etap Zespołu Alienującej „Matki”, czyli zespołu zaburzeń myślenia i zachowania prowadzącego do niszczenia więzi dziecka z osobami bliskimi. W szczególności zaangażowanie narzędzi prawa karnego dla celów alienacji rodzicielskiej. Nazwa pochodzi od alienującej babki Eugenii K. z ulicy Podzamcze w Krakowie, która zwykle twierdziła, że alienowany Tata odwiedzający jej wnuki jest „wredny” jednocześnie sypiąc mu solą w oczy i oblewając wrzącym olejem, kiedy starał się on realizować kontakty orzeczone przez sąd. Nigdy nie została ukarana za takie zachowanie. Sędzia Ewa Szymańska uniewinniła ją ze wszystkich zarzutów.

12. Arkusz obserwacji Zespołu Alienowanego Rodzica.

13. Arkusz obserwacji Zespołu Alienowanej Babci.

14. Arkusz obserwacji Zespołu Alienowanego Dziadzia.

15. Test drzwi:

Poziom wyalienowania dziecka	Reakcja na drzwi do mieszkania lub domu w którym przebywa na co dzień z rodzicem alienującym i/lub innymi odcinającymi go od połowy rodziny osobami
------------------------------	---

Pierwsza faza Zespołu Dziecka Alienowanego 0 - 25 jednostek wyalienowania (alienów)	Jeśli zobaczy rodzica odcinanego przed domem stara się uciec do niego na przykład przez okno. Alienatorzy muszą zamykać drzwi na klucz i go chować lub trzymać poza zasięgiem dziecka na przykład wieszać tuż pod sufitem
Druga faza Zespołu Dziecka Alienowanego 25 - 50 jednostek wyalienowania (alienów)	Osoby zaangażowane w rugowanie z życia dziecka drugiego rodzica muszą zamykać drzwi na klucz ale nie muszą już twego klucza chować przed nim. Dziecko nie stara się uciekać. Nie sięga po klucz który leży obok.
Trzecia faza Zespołu Dziecka Alienowanego 50 - 75 jednostek wyalienowania (alienów)	Widząc rodzica alienowanego przed domem dziecko alienowane nie wyjdzie do niego mimo, że drzwi są zamknięte ale nie na klucz.
Czwarta faza Zespołu Dziecka Alienowanego 75 - 100 jednostek wyalienowania (alienów)	Widząc rodzica alienowanego przed domem dziecko alienowane nie wyjdzie do niego mimo, że drzwi są otwarte na oścież.

16. Test dystansu:

Poziom wyalienowania dziecka	Reakcja dziecka w sytuacji kiedy zobaczy z oddali mamę lub tatę od którego jest alienowane.
Pierwsza faza Zespołu Dziecka Alienowanego 0 - 25 jednostek wyalienowania (alienów)	Biegnie do rodzica alienowanego.
Druga faza Zespołu Dziecka Alienowanego 25 - 50 jednostek wyalienowania (alienów)	Idzie wolniej lub szybciej (25-32 alienów) w strone rodzica alienowanego. Dąży do rozmowy.
Trzecia faza Zespołu Dziecka Alienowanego 50 - 75 jednostek wyalienowania (alienów)	Idzie wolniej lub szybciej (68-75 alienów) ale od rodzica alienowanego. Nie chce kontaktu.
Czwarta faza Zespołu Dziecka Alienowanego 75 - 100 jednostek wyalienowania (alienów)	Ucieka od mamy lub taty za kontakty z którymi była i jest karane przez osoby alienujące.

17. Test szklanej ściany:

Dziecko w pierwszej lub drugiej fazie Zespołu Dziecka Alienowanego kiedy zobaczy Rodzica alienowanego zaczyna do niego biec i w pewnej momencie gwałtownie zatrzymuje się jakby wpadło na szklaną ścianę. Dociera do niego, że spontanicznie reagując na osobę z którą było tak zżyte kiedy jeszcze razem mieszkali wywołuje negatywną reakcję strony alienującej, którą też kocha i której też nie chce krzywdzić. Aby nie odczuwać tego dyskomfortu psychicznego zaczyna rugować pozytywne emocje wobec tych których kocha ale którzy już z nim nie mieszkają. Przestaje za nimi tęsknić. Zaczyna źle o nich myśleć i mówić. Tak jak mu

podpowiadają domownicy. Sęp na ramieniu czuwa już nad nim cały czas. Do tego stopnia, że w trzeciej i czwartej fazie Zespołu Dziecka Alienowanego nie zareaguje już ono spontanicznie na widok Rodzica alienowanego i nie pobiegnie do niego.

W teście szklanej ściany należy sprawdzić jaki procent dystansu dziecko przebiegło w kierunku Rodzica alienowanego. Jeśli dziecko zderzyło się ze szklaną ścianą już po 2 metrach to znaczy, że jest bardziej wyalienowane niż takie które stanęło jak wryte po 7 metrach. Na 10 metrowym dystansie. Bo uznajemy, że przebiegnięcie 20 metrów, jeśli dziecko zobaczyło alienowaną mamę 100 metrów od siebie, daje taki sam wynik w alienach co przebiegnięcie 2 metrów jeśli mama pojawiła się 10 metrów dalej.

Chcąc prawidłowo ocenić stopień wyalienowania dziecka używając testu drzwi, dystansu czy szklanej ściany należy wziąć pod uwagę współczynnik obecności „rodzica” alienującego – to, czy nie stoi on obok dziecka i czy do dziecka czegoś nie mówi. A jeśli „rodzica” alienującego obok dziecka w tym momencie nie ma trzeba ocenić na jak (psychologicznie) krótkiej **smyczy elektronicznej** w postaci smartfona dziecko jest trzymane w chwili przeprowadzania badania. Dzieci aż do 65 jednostek wyalienowania (alienów) zachowują się zupełnie inaczej względem Rodzica alienowanego w zależności od tego czy obok nie stoi „rodzic” alienujący czy nie stoi. Nawet komunikaty niewerbalne wysyłane dziecku przez „matkę” przekazujące, że nie jest ona chętna tej relacji powodują, że dziecko tłumi spontaniczną radość ze spotkania z ojcem czy odcinaną od niego babcią. Kiedy alienatorki nie ma w pobliżu i dziecko nie boi się, że za chwilę zadzwoni rozbijając interakcję zaczyna przytulać się, uśmiechać i całować tatusia. Dlatego błędem sędziów jest ustalanie kontaktów dziecka z rodzicem drugoplanowym w obecności rodzica z którym dziecko na stałe mieszka. Bo jest to na pewno rodzic alienujący. Gdyby nie był alienujący to kontakty nie zostałyby ustalone przez sąd tylko rodzice sami ustaliby między sobą kiedy mają się odbywać. Połowa rozchodzących się rodziców tak robi.

Jak wynika z opracowanego przez autora **Modelu matematycznego alienacji rodzicielskiej** czas (T) spędzany przez dziecko alienowane z odcinanym od niego Rodzicem bez obecności „rodzica” alienującego i bez smyczy elektronicznej w postaci smartfona i telefonu jest jednym parametrem stopnia wyalienowania dziecka (A) w funkcji czasu [A=f(c)] skutecznie przeciwdziałającym temu wyalienowaniu czyli odwrotnie proporcjonalnym.

$$A = \frac{1}{T}$$

Czas (t) spędzany przez dziecko alienowane z odcinanym od niego Rodzicem w obecności „rodzica” alienującego działa na niekorzyść dziecka i przyspiesza jego alienację. Nie reaguje ono bowiem spontanicznie na rodzica z którym kiedyś mieszkało ale bacznie obserwuje to jak zachowuje się „rodzic” który go porwał. Przejmuje w ten sposób negatywne nastawienie i wrogość „matki” względem Ojca. To nie jest do opanowania przez matki alienujące. Nawet aktorki w takich sytuacjach podświadomie, niewerbalnie prezentują uprzedzenie do ojca swojego dziecka. Gdyby nie było tego uprzedzenia - nie rozwodziłyby się z nim.

$$A = \frac{t}{T}$$

Wszystkie inne czynniki są parametrami wprost proporcjonalnymi w przebiegu funkcji stopnia wyalienowania dziecka w procesie jego indoktrynacji $A=f(c)$. Szybciej lub wolniej prowadzą dziecko od pierwszego do czwartego etapu wyalienowania. Nie można ich zapisać pod kreską (w mianowniku). Trzeba je zapisać nad kreską (w liczebniku):

$$A = \frac{t + Z + W + R + O + D + N + \text{Ł}}{T}$$

gdzie:

A = Stopień wyalienowania dziecka.

Z = Wpływ systemu prawnego. Jeżeli w rejonie orzeka sędzia który stara się przeciwdziałać alienacji rodzicielskiej to stopień wyalienowania dziecka jest mniejszy. Kodeks Rodzinny i Opiekuńczy nie daje obecnie sędziemu możliwości orzeczenia opieki wspólnej bez zgody matki. Orzeka on więc ograniczony do widzeń czas spędzany przez dziecko z tatą, a to już powoduje alienację. Nawet jeśli dziecko nie jest **alienowanie czynnie** to podlega **alienacji biernej**: automatycznie związuje się z nowym partnerem mamy, ludźmi z którymi przebywa, cmentarzem który odwiedza 1 listopada i innymi miejscami w których jest częściej niż z rodzicem alienowanym.

W = Wpływ społeczności lokalnej i sąsiedzkiej. Rodzice alienowani bronią się manipulując wstydem. Niektórzy rodzice alienujący, szczególnie mieszkający w małych miejscowościach wstydzą się tego co się dzieje pod ich domem, że ciągle podjeżdża Policja i alienują mniej (Dopóki nie przekroczą granicy wstydu.). W Polsce jednak, generalnie, nikt nie chce mieszać się do spraw sąsiadów co w efekcie daje **społeczne przyzwolenie na alienowanie**.

R = Liczba osób alienujących dziecko. Najczęściej dziecko wygrywa ten kto ma większą ekipę która pomaga mu w porywaniu dziecka drugiemu rodzicowi a potem w ukrywaniu i odcinaniu go od niego.

O = Intensywność alienacji. Im więcej negatywnych opinii o Rodzicu alienowanym dziecko słyszy w jednostce czasu tym wcześniej zaczyna traktować go wrogo.

D = Wpływ alienatorów na matkę. Alienowanie może być bardziej intensywne przez rodzinę matki (rodziców, rodzeństwo) lub jej nowego partnera niż przez nią samą.

N = Atrakcyjność telewizji i gier komputerowych. Ważne jest czy alienatorzy zakupili dzieciom satelitarne programy dla dzieci czy nie. Czy dziecko ma tablet, Playstation, Xboxa itp. Ułatwia to „aranżowanie pokus”: „*Nie chce z tobą rozmawiać (przez telefon) [wyjść do ciebie] bo ogląda bajkę.*” „*Co nie pozwalasz dziecku pograć w grę / obejrzeć bajki?*” W domyśle – jesteś złym tatą. Łatwe przejście do sposobu alienowania na tzw. niedobrego tatę i sposobu alienowania na tzw. dobrą mamę, która pozwala dziecku oglądać bajki. Szczególnie wtedy kiedy dziecko ma spotkanie z tatą. Jeżeli w domu gdzie dziecko mieszka nie ma komputera ani telewizora (co zdarza się bardzo rzadko) do wzoru wpisujemy liczbę 0. Zgodnie z prawem reakcji prawie równej akcji rodzice alienowani stoją raczej na z góry przegranej pozycji jeśli chodzi o porównanie atrakcyjności dla dziecka spaceru z rodzicem alienowanym a spędzeniem czasu na nowej grze komputerowej w którą ochoczo zaopatrzyli go alienatorzy i wręczyli „akurat” wtedy kiedy zbliżała się godzina spotkania orzeczonego przez sąd.

Ł = Dążenie dziecka do samodzielności. Parametr ten rośnie z wiekiem dziecka pogłębiając alienację. Dziecko kilkuletnie czasami woli bawić się z rówieśnikami niż porozmawiać z rodzicem, z którym nie mieszka. Tym bardziej że mama i babcia woła, żeby dziecko bawiło się z kuzynką niż rozmawiało z tatą. Dziecko wybierając tatę czuje się nie w porządku wobec mamy i babki.

Dla nastolatków ważniejsze jest budowanie swojej pozycji w grupie rówieśniczej, pierwsze miłości niż odnawianie relacji z rodzicem któremu są niechętni wszyscy z którymi mieszka. Dojrzewanie polega na odcinaniu się od wszystkich dorosłych, buncie adolescencyjnym, budowaniu swojej niezależności i testowaniu jej granic. Rodzice alienowani nastolatków mają większe trudności w utrzymaniu relacji z dziećmi niż rodzice alienowaniu dzieci kilkuletnich, które szybciej można do siebie czymś przyciągnąć. Dla nastolatka oznajmienie rówieśnikom, że idzie na spacer z tatą grozi wykluczeniem. Przecież oni wszyscy mają oboje rodziców w domu i nie rozumieją tego.

T = Czas spędzany z drugim rodzicem.

Analizując problem elektronicznej smyczy w postaci smartfonów w życiu alienowanego dziecka zauważyć warto, że mamy tutaj do czynienia z kolejnym przykładem działania Prawa reakcji prawie równej akcji. (Z każdej dobrej rzeczy powstaje około 33 % przypadków złych. I z każdej złej powstaje około 33% dobrych.) Smartfony ułatwiają życie i mają mnóstwo zalet ale niszczą rodziny. Rodzice i dzieci zamiast rozmawiać podczas wspólnego obiadu wszyscy patrzą, każdy w swojego smartfona. Nastolatki chwala się tym ilu mają znajomych na Facebooku, z których większość nigdy nie widzieli na własne oczy a nie dostrzegają ludzi obok siebie. Zaniknęły rozmowy w środkach komunikacji publicznej. Chłopak i dziewczyna nie rozmawiają już ze sobą na randce – każde patrzy w swojego smatfona. Im szybszy rozwój

nowych technologii tym większy konflikt lojalności i strach dzieci alienowanych, że „matka” lub „ojciec” alienujący zadzwonią i ukarzą ich swoim niezadowoleniem z tego, że zaangażowały się w rozmowę z Rodzicem alienowanym.

Połowa rozstających się z ojcem swojego dziecka lub dzieci matek nie alienuje. Druga połowa stała się obiektem moich badań. Analizując ich proces decyzyjny o tym, czy odcinać dziecko od drugiej połowy rodziny zauważyłem, że przeżywają **dylematy typu P P P** :

1. Pomoc,
2. Pieniądze,
3. Potrzeby.

Dylemat pierwszy – Pomoc:

Kto pomoże mi przy dzieciach? Kto odbierze je z przedszkola jeśli będę wzywała Policję bo przyszedł je wziąć na spacer ojciec? Tu z pomocą przychodzą głównie, coraz dłużej żyjące, **babki alienujące**, które zamiast zajmować się na emeryturze swoim hobby, spotykać z koleżankami i jeździć po świecie koniecznie chcą zajmować się wnukami przez co rozbijają córkom małżeństwo przekonując je, że nie potrzebują męża do odbierania dzieci z przedszkola itd.

Dylemat drugi – Pieniądze:

Kto pomoże mi utrzymać dzieci? Tu z pomocą przychodzi głównie **państwo:**

- a) przekonując matki że jedyną rolą ojca jest rola bankomatu,
- b) ustalając alimenty w kilka dni (bez przesłuchiwanie stron) a kontakty dzieci z ojcem kilkanaście miesięcy (bo obowiązkowo trzeba przesłuchać strony),
- c) orzekając alimenty wyrokiem (na które przysługuje „apelacja”) a kontakty orzekając tylko postanowieniem (na które przysługuje tylko „zażalenie”). „Wyrok” już samym swoim brzemieniem nadaje orzeczeniu większą powagę i ważność niż „postanowienie”,
- d) zwalniając matki z kosztów prowadzenia postępowania o alimenty z jednoczesnym niezwalnianiem ojców z kosztów prowadzenia postępowania o kontakty i chronienia się przed egzekucją komorniczą,
- e) nie dzieląc świadczeń typu 500+ czy 300+ automatycznie na pół pomiędzy oboje rodziców walczących o opiekę nad dzieckiem.

Państwo rozbija rodziny, zachęca do rozwodów (których liczba stale rośnie) i zastępuje dzieciom ojców rozwiązując dylematy finansowe matek które wolą dzięki temu się rozwieść niż iść na terapię małżeńską.

Dylemat trzeci – Potrzeby:

Ten dylemat rozwiązują **nowi partnerzy** „matek” alienujących. Ze względu na opisane przeze mnie w 2018 roku zjawisko alienacji rodzicielskiej biernej ich wina jest większa niż

babek alienujących. Babki alienujące nie są w stanie zaspokoić tego rodzaju potrzeb matki. Natomiast nowi partnerzy matek alienujących często Pomagają i odbierają dzieci z przedszkola. Zastępując, nawet w tym aspekcie, babki alienujące.

Ten dylemat dzielę na trzy aspekty:

- typu S,
- typu T i
- typu O.

Potrzeby typu S: Kto zaspokoi moje potrzeby Seksualne? Jeśliby rodzice słuchali księdza i święcie trzymaliby się zasady: Jeden partner, jedna partnerka seksualna aż do jego / jej śmierci – nie byłoby 90% przypadków alienacji rodzicielskiej. Popęd seksualny jest bowiem bardzo silny i błędą przy nim analizy psychologiczno-emocjonalne osób cierpiących na Zespół Alienującej „Matki” lub Zespół Alienującego „Ojca”.

Potrzeby typu T: Z kim pójdę na Sylwestra? Czy nie będzie mi wstyd przed koleżankami że przyjdę na spotkanie absolwentów mojej szkoły sama? Kto będzie moim Towarzystwem do rozmów w długie, zimowe rozmowy kiedy dzieci już wyrosną?

Potrzeby typu O: Kto będzie Ojcem dla moich dzieci kiedy ich ojca biologicznego pomówię o przemoc lub pedofilię, skorzystam z pomocy Funduszu Sprawiedliwości Pomocy Pokrzywdzonym i wsadzę go do więzienia? Kto je wtedy poprowadzi do ołtarza w dniu Pierwszej Komunii Świętej albo ślubu? Kto pomoże mi zaprowadzić w domu dyscyplinę wśród dzieci? Kto będzie mnie bronił i pójdzie skopać ojca biologicznego moich dzieci kiedy przyjedzie na spotkanie z nimi orzeczone przez sąd? Kto będzie mnie woził samochodem na wczasy i pomagał mi wywozić dzieci poza ich stałe miejsce zamieszkania w dniu ich spotkań z ojcem – skoro nie mam prawa jazdy?

Badani, ofiary alienacji rodzicielskiej, zgłaszający się po pomoc do Fundacji Obrony Praw Dziecka Kamaka, prowadzonej przez autora, są przekonani, że żyją w fikcji prawnej. Powtarzają, że „są oszukiwani przez Ojczyznę”. Rząd powtarza, że stawia na rodzinę i dzieci. Kłóci się to z codzienną rzeczywistością małżeństw i par rodzicielskich z których już prawie połowa rozwodzi się lub rozstaje: Bezwzględne prawa dzieci i rodziców do wzajemnych kontaktów i opieki wspólnej są bowiem tylko teoretycznie gwarantowane przez Konstytucję Rzeczypospolitej Polskiej i ratyfikowane umowy międzynarodowe, będące na mocy art. 87 pkt. 1. Konstytucji RP źródłami powszechnie obowiązującego w Polsce prawa. Należą do nich, między innymi:

1. **Traktat Lizboński** (art.24 pkt. 3 Karty Praw Podstawowych);
2. **Konwencja w sprawie kontaktów z dziećmi** przyjęta przez Komitet Ministrów Rady Europy w Wilnie 3 maja 2002 r. (sporządzona w Strasburgu 15 maja 2003 r., Dz. U. Z 2009 r. Nr 68, poz. 576), podpisana przez Polskę dnia 24 września 2003 r.;
3. **Konwencja o ochronie praw człowieka i podstawowych wolności** z dnia 4 listopada 1950 r. (Dz. U. Z 1993 r. Nr 61, poz. 284);

4. **Konwencja praw dziecka** przyjęta przez Zgromadzenie Ogólne Narodów Zjednoczonych dnia 20 listopada 1989 r., Dz. U. z 1991 r. Nr 120, poz. 526;
5. **Europejska Konwencja o wykonywaniu praw dzieci** sporządzona w Strasburgu 25 stycznia 1996 r.;
6. **Europejska Karta Społeczna**, (European Social Charter (ESC), Europäische Socialcharta, Charte sociale européenne) sporządzona w Turynie 28 października 1961 r., poprawiona w Protokole zmieniającym ESC, przygotowanym w Turynie 21 października 1991 r. Jej sygnatariuszami są członkowie Rady Europejskiej, w tym Polska. ESC gwarantuje prawa podstawowe, m.in.: prawo ochrony dzieci i młodzieży przed alienacją rodzicielską, prawo dzieci i młodzieży do opieki wspólnej - równoważnej, prawo do organizowania się, nieutrudniania działalności organizacji społecznych, monitoringu pracy instytucji publicznych, w tym sądów;
7. **Zasada 6 rekomendacji nr R (84) w sprawie władzy rodzicielskiej** z dnia 28 lutego 1984 r., przyjęta przez Komitet Ministrów Rady Europy.

Przypadki specyficzne alienacji rodzicielskiej:

1. Aborcja. Alienacja rodzicielska 100 procentowa. Przypadek graniczny. W wyniku aborcji dziecko traci nie tylko życie ale całkowicie możliwość realizacji potencjalnych więzi z osobami które chętnie użyczyłyby mu swoich zasobów emocjonalnych i materialnych jeśli pozwolono by mu się urodzić. Wielu niedoszłych ojców, zgłaszających się po pomoc do Fundacji Obrony Praw Dziecka Kamaka, bardzo cierpi bo ich partnerka poddała się aborcji bez ich zgody lub nawet wiedzy. Aborcja, w szczególności bez zgody ojca, powinna zostać zabroniona.
2. Morderstwo dziecka lub osoby mu bliskiej. Drugi przypadek graniczny. Oprócz kary za zabójstwo mordercy powinni być dodatkowo karani z artykułu sankcjonującego karnie zachowania z zakresu alienacji rodzicielskiej.
3. Dziecko nigdy nie mieszkało na stałe z rodzicem od którego zostało odcięte. Matka wyprowadziła się od jego ojca jeszcze kiedy była w ciąży.
4. Babka dziecka uniemożliwia mieszkającemu z nią swojemu synowi Kamilowi (do którego jest zrażona) zabawę i nawiązywanie więzi z jego siostrzenicą Amelką, którą się zajmuje, pod nieobecność swojej córki. Amelka jest zainteresowana wujkiem Kamilem. Dąży do kontaktu z nim. W wyniku postawy babci jest to bezskuteczne. Amelka traci więc zasoby i nie może nawiązać więzi z bratem swojej mamy. Jest to więc przypadek alienacji rodzicielskiej.
5. Babka dziecka przejmuje rolę matki Dawida od swojej córki Anny. Wypycha ją z domu. Każę nocować jej u swojej zniedołężniałej matki. Realizuje się w roli nie tylko babci ale przede wszystkim matki wbrew woli swojej córki Anny, która czuje się tłumiona i ograniczana w realizowaniu siebie w roli matki Dawida.

W ramach prewencji i profilaktyki zjawiska alienacji rodzicielskiej należy zmienić prawo. Zakres dowolności oceny dowodów przez sędziów i margines ich decyzji jest zbyt szeroki i naciągają oni obowiązujące teraz przepisy sprawiając, że zapisy Konstytucji i umów międzynarodowych obowiązujących Polskę są fikcją. Wśród sędziów, parlamentarzystów i w całym społeczeństwie panuje zgody na gwałcenie psychiczne dzieci w zakresie tego kogo mają kochać czy starego czy nowego tatę, czy starą czy nową mamę.

Przy Fundacji Obrony Praw Dziecka Kamaka już w 2008 roku powstał Obywatelski Komitet Inicjatyw Ustawodawczych Opieki Wspólnej który rekomenduje ustawodawcy zmianę kilkudziesięciu przepisów, a także wprowadzenie nowych. Tak aby te problemy zostały rozwiązane w sposób strukturalny. Z analiz wynika, że obowiązujący porządek prawny generuje problem alienacji rodzicielskiej i musi zostać zmieniony.

Najważniejsze jest wprowadzenie sankcji karnych za zachowania z zakresu alienacji rodzicielskiej. W Niemczech grozi za to pół roku więzienia, we Francji czy Szwajcarii rok a w Brazylii nawet 3 lata. W Polsce całkowicie bezkarne jest sterowanie psychiką dziecka, zgodnie z widzimisię rodzica sprawującego nad nim bezpośrednią opiekę, zaangażowanego w przebudowę strukturalną swojego życia małżeńskiego. Nie jest to przestępstwo. Nie jest to nawet wykroczenie. Dlatego Policja odmawia pomocy. Prokuratorzy nie chcą nad tym pracować. Dlatego należy wprowadzić do Kodeksu karnego artykuł 211 b:

Kto dopuszcza się alienacji rodzicielskiej podlega karze pozbawienia wolności do lat 3.

A w rozdziale XIV. Objasnienie wyrażeń ustawowych art. 115 § 21: Alienacją rodzicielską jest działanie prowadzące do zniszczenia więzi dziecka z osobami bliskimi.

W Kodeksie rodzinnym i opiekuńczym należy wprowadzić przepis o orzekaniu opieki wspólnej nawet bez zgody jednego z rodziców. W ciągu 7 dni od dnia złożenia wniosku o jej orzeczenie przez jednego z rodziców. Tak aby zapobiegać przemocy alienacji rodzicielskiej natychmiast a nie czekać aż dziecko zostanie tak przedstawione, że nie będzie chciało wyjść do drugiego rodzica.

Bez wprowadzenia sankcji karnych za alienację rodzicielską i obligatoryjne orzekanie opieki wspólnej na wniosek jednego lub dwoje rodziców najlepiej nic w Polsce nie zmieniać. Bo, zgodnie z prawem reakcji prawie równej akcji, działania rządzących przypominają gaszenie pożaru benzyną. W pierwszej dekadzie XXI wieku zaczęto dawać rodzicom samotnym prawie 200 zł miesięcznie na każde dziecko. Od razu wzrosła liczba rozwodów. Obecnie pomaga się ofiarom przestępstw i przemocy. Za darmo, na koszt państwa kobiety uzyskują pomoc w pozbyciu się z mieszkania ojca swoich dzieci i zamiany go na „nowszy model”. Głośno też jest w mediach o pedofilii. Co najmniej 1/3 oskarżeń o pedofilię i przemoc to pomówienia – wykorzystywanie narzędzi prawa karnego dla celów alienacji rodzicielskiej. Żaden prokurator ani żaden sędzia nie jest w stanie dojść do tego czy jest to prawda obiektywna czy tylko element walki o dziecko dopóki dzieci stron nie będą wychowywane zgodnie z zasadami opieki wspólnej – naprzemiennej. Klincz trwa bo prokurator i policja nie chcą zajmować się problematyka alienacji rodzicielskiej bo nie jest to przestępstwo. Czekają aż problem rozwiąże sąd rodzinny a sąd rodzinny nie chce orzec opieki wspólnej czekając aż

sąd karny upora się z tym co zarzucają sobie nawzajem rodzice. Dlatego wspierając w 2011 roku protest osób odcinanych od dzieci przed Sądem Rejonowym w Suchej Beskidzkiej postawiliśmy postulat utworzenia funkcji sędziego rodzinno-karnego czyli zmuszenia sędziów rodzinnych do orzekania w tych sprawach karnych które są efektem nie orzeczenia przez nich opieki naprzemiennej. Sąd Rejonowy w Suchej Beskidzkiej zrealizował ten postulat po swojemu: Sędzia Elżbieta Loska (dawniej Noga) najpierw orzeka w Wydziale Karnym kary więzienia dla ojców dlatego bo walczą oni o kontakty z dziećmi a potem przechodzi do Wydziału Rodzinnego i odbiera im władzę rodzicielską oraz zabrania kontaktów bo są przestępcami. To miało przecież iść w drugą stronę. **Sprawy karne są efektem złych orzeczeń sądu rodzinnego** wymuszającego na rodzicach pomawianie, wojnę o dzieci i ich wzajemne sobie porywanie, a nie odwrotnie.

Mediacje powinni być obowiązkowe i bezpłatne finansowane przez państwo. Jeśli mediatorzy uznają, że rodzicom przyda się terapia małżeńska powinna zostać im ona zaoferowana na koszt Skarbu Państwa. Jest to tańsze niż doprowadzenie do tego, że w 2000 roku rozwodziło się 1/3 małżeństw a w 2019 roku rozwodzi się 1/2. Przez co znacząco wzrosła liczba samobójstw dorosłych i dzieci i lawinowo wzrosła liczba porwań rodzicielskich – bo jest to jedyny skuteczny sposób uzyskania opieki nad dzieckiem w przypadku jeśli sąd nie chce orzec opieki wspólnej – naprzemiennej. Trzeba dziecko porwać a potem doprowadzić go do takiego stanu, że nie będzie chciało widzieć drugiego rodzica i będzie od niego uciekać. Powstają więc bojkoty ojcowskie które porywają dzieci niewypuszczone na kontakty. Już 42,3% rodziców alienowanych zgłaszających się z prośbą o pomoc do Fundacji Obrony Praw Dziecka Kamaka jest płci żeńskiej. Liczba alienowanych matek w Polsce potroiła się od 1999 roku.

Brak skutecznego zapobiegania opisanym wyżej problemom zmniejsza, według różnych badań, od kilku do kilkunastu procent wzrost krajowego PKB. Dlatego w Norwegii wszyscy rodzice którzy chcą się rozwieść muszą przejść obowiązkowe szkolenie z zakresu konsekwencji rozwodu dla dzieci. Wielu z nich potem z tego pomysłu rezygnuje. W Polsce powinno być podobnie.

Bibliografia

1. Bednarczyk M., Przemoc seksualna. Profilaktyka, diagnoza, interwencja. Radom 2019
2. Czerederecka A. "Manipulowanie dzieckiem przez rodziców rywalizujących o udział w opiece", Dziecko krzywdzone" nr 4 (25) z 2008 r.
4. Czerederecka A. "Syndrom oddzielenia od drugoplanowego opiekuna (PAS) - przydatność analizy w badaniach sądowych w kontekście krytyki zjawiska", Nowiny Psychologiczne nr 3 z 2005 r (str. 31 - 42)
7. Czerederecka A. "Syndrom odosobnienia od jednego z rodziców u dzieci z rozbitych rodzin" Nowiny Psychologiczne nr 4 z 1999 r (str. 5 - 13)
9. Czerederecka A., Wach E. "Difficulties of Social Adaptation of Presons Experiencing Marital Failures", Z Zagadnień Nauk Sądowych nr XXX z 1994 r

11. Darnall D. "Divorce Casualties: Protecting your Children from Parental Alienation", Taylor Trade Publishing
12. Darnall D. "The Parental Alienation Directory", PsyCare
13. Gardner R. "Academy Forum", Volume 29, Number 2, Summer, 1985, p. 3-7 „Recent Trends in Divorce and Custody Litigation." www.fact.on.ca/Info/pas/gardnr85.htm
14. Kaczmarek J., Kotara H., Pocent T. "Syndrom odosobnienia od jednego z rodziców. Mechanizmy psychologiczne występujące w konflikcie okołorozwodowym według koncepcji Richarda Gardniera", Komitet Ochrony Praw Dziecka, Warszawa 2004
15. Krzysztof K., Trójfazowy cykl przemocy, Zeszyty Interwencji Kryzysowej, 2/1996, Wojewódzki Ośrodek Interwencji Kryzysowej w Krakowie
16. Krzysztof K., Zastosowanie modelu żałoby do opisu psychologicznych skutków bezrobocia, Zeszyty Interwencji Kryzysowej, 3/1995, Wojewódzki Ośrodek Interwencji Kryzysowej w Krakowie
17. Krzysztof K., Wstęp do nauki o alienacji rodzicielskiej, <http://opiekawspolna.org/wp-content/uploads/2016/02/Wst%C4%99p-do-nauki-o-alienacji-rodzicielskiej.pdf>
18. Kokoszka K., publikacje ze strony www.opiekawspolna.org i www.opiekawspolna2.pl
19. Kowanetz M. "Rola dziadków w opiece nad dziećmi w rodzinach rozbitych", Nowiny Psychologiczne nr 4 z 1999 roku
20. Materiały z forum dyskusyjnego "Alienacja rodzicielska" <http://www.goldenline.pl/grupa/alienacja-rodzicielska>
21. Materiały z konferencji Fundacji Mamy i Taty, Warszawa 14.11.2018
22. Materiały ze strony Hostile Aggressive Parenting / <http://hostile-aggressive-parenting.com/>
23. Materiały ze strony internetowej www.parental-alienation-awareness.com
24. Mróz R., Kasacja, Wydawnictwo poznańskie Poznań 2015
25. Rand, Deirdre Conway. The Spectrum Of Parental Alienation Syndrome (Part I). American Journal of Forensic Psychology, vol 15. no 3, 1997
26. Warshak R. A. "Divorce Poison: Protecting the Parent-Child Bond from a Vindictive Ex (Hardcore)"
27. Odrobińska Monika „Każde małżeństwo można uratować” Tygodnik „Idziemy” Wydawnictwo Diecezji Warszawsko-Praskiej, Nr 48 (686) z 2.12.2018 str. 36-37
28. Judith S. Beck, Terapia poznawczo-behawioralna, Wydawnictwo Uniwersytetu Jagiellońskiego, Kraków 2012
29. Telerak J.F. (2001), „Psychologia stresu”, Oficyna Wydawnicza Branta, Bydgoszcz